

Piotr Biliński

Kraków

## Kilka uzupełnień na marginesie wydania *Historyka* Władysława Konopczyńskiego<sup>1</sup>

Wydanie przez Macieja Janowskiego podręcznika metodologii pt. *Historyka* autorstwa Władysława Konopczyńskiego należy powitać z radością. Refleksje na temat warsztatu historycznego tak wybitnego badacza, jakim był autor *Konfederacji barskiej* wciąż bowiem są bardzo interesujące dla następnych pokoleń adeptów Klio. Badacze Rafał Stobiecki i Dorota Dukwicz poświęcili mu osobne rozprawy<sup>2</sup>.

Książka liczy 368 stron, podzielonych na 23 rozdziały, ma 3 aneksy, indeksy osobowy i rzeczowy oraz ilustracje. Część pierwszą pt. „Sposoby badania historycznego” autor podzielił na osiem rozdziałów poświęconych w kolejności: pojęciu, zakresowi i podziałowi historii, stosunkowi historii do innych nauk, heurystyce, krytyce zewnętrznej, ogłaszaniu źródeł, zbieraniu i porządkowaniu materiału, krytyce wewnętrznej i hermeneutyce oraz faktom historycznym i ich wiązaniu. Ten fragment książki był przeznaczony dla początkujących badaczy i obejmował praktyczny wykład metodologii historii. Zdaniem Jerzego Maternickiego „w części tej, poświęconej w głównej mierze krytyce źródeł i ustalaniu faktów historycznych, odnajdujemy wiele rozdziałów znacznie lepiej opracowanych niż analogiczne fragmenty »Historyki« Handelsmana”<sup>3</sup>.

Część druga pt. „Teoria poznania historycznego” składała się z siedmiu rozdziałów dotyczących następujących kwestii: naukowości historii, przyczynowości w historii, praw historycznych czy socjologicznych, rozwoju i jego czynników,

---

<sup>1</sup> W. Konopczyński, *Historyka*, oprac. M. Janowski, Warszawa 2015, Instytut Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów Polskiej Akademii Nauk, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, ss. 368, wstęp: „*Historyka*” Władysława Konopczyńskiego na tle epoki (M. Janowski).

<sup>2</sup> R. Stobiecki, *Zapomniana „Historyka” Władysława Konopczyńskiego*, w: *Klio Polska*, red. A. Wierzbicki, t. 2, Warszawa 2006, s. 167–189; D. Dukwicz, *Warsztat badacza wieku XVIII w „Historyce” Władysława Konopczyńskiego*, w: *Władysław Konopczyński jako badacz dziejów XVIII wieku*, red. Z. Zielińska, W. Kriegseisen, Warszawa 2014, s. 11–31.

<sup>3</sup> J. Maternicki, *Władysław Konopczyński i jego synteza dziejów Polski nowożytnej*, w: W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 1996, s. 39.

charakteru poznania historycznego, założeń metafizycznych historii, materializmu historycznemu. Część ta była przeznaczona dla dojrzałych badaczy, o ukształtowanym już warsztacie naukowym. Według Maternickiego „w partiach teoretycznych książka Konopczyńskiego ustępuje wcześniejszemu opracowaniu Handelsmana. Widać wyraźnie, iż w przeciwieństwie do niego, historyk krakowski nie podejmował systematycznych studiów metodologicznych, poprzestał na znajomości problematyki, która wyniósł z lektur i przemyśleń okresu swej naukowej młodości”<sup>4</sup>.

Część trzecia pt. „Dodatki” podzielona została na osiem rozdziałów poświęconych w kolejności: konstruowaniu wykładu historycznego, zasadom recenzowania, organizacji pracy historycznej, badaniom historii najnowszej, opracowaniu biogramów, rozwojowi metody historycznej na tle rozwoju dziejopisarstwa, historiozofii i sądowi historii. W zamyśle autora „w części trzeciej zebrane są tematy, dotąd albo wcale nie traktowane w metodologiach, albo traktowane pobieżnie, jako nienależące do »historyki«”<sup>5</sup>.

Znakomita edycja Janowskiego pobudza do przedstawienia kulisów nieudanych starań Konopczyńskiego o wydanie dzieła nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Dzieje tej pracy, wycofanej z druku na etapie pierwszej korekty (tzw. szczotki) odsłaniają bowiem metody działania nowych marksistowskich elit naukowych w pierwszych latach istnienia Polski Ludowej i rzucają światło na zakres zniewolenia twórczego uczonych, do którego dążyli ówczcześni decydenci.

Na pomysł opracowania podręcznika metodologii Konopczyński wpadł w listopadzie 1942 r., po zakończeniu prac nad konfederacjami w rozwoju dziejowym<sup>6</sup>. Był szczególnie predysponowany do napisania tej książki, gdyż przez całe dwudziestolecie międzywojenne prowadził wykłady na temat warsztatu, przeznaczone dla początkujących historyków. W 1930 r. ogłosił na łamach „Kwartalnika Historycznego” obszerną recenzję z *Historyki* Marcelego Handelsmana, którego skrytykował za nadmiernie filozoficzne podejście, a także za uleganie najnowszym, nowinkarskim teoriom metodologicznym<sup>7</sup>. Rozważania warszawskiego historyka Konopczyński omawiał z dystansem także na posiedzeniu sekcji krytycznej krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego; jego wywody zostały wówczas poparte przez część zebranych historyków i filozofów (w tym Mariana Heitzmana)<sup>8</sup>. W styczniu 1943 r. uczony nakreślił pierwszy „rozdział metodologii o ocenie prac historycznych”<sup>9</sup>. Pisał szybko, tak, że na początku lutego „kończył rozdział o stylach i językach u historyków”. Planował „takich dodatkowych

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> W. Konopczyński, dz. cyt., s. 4.

<sup>6</sup> Archiwum Rodziny Konopczyńskich w Warszawie (dalej: ARKW), Władysław Konopczyński, Dziennik, rkps, z. 147, s. nlb., zapis z 22 XI 1942 r.

<sup>7</sup> „Kwartalnik Historyczny” 44, 1930, z. 1, s. 190–205.

<sup>8</sup> ARKW, Władysław Konopczyński, Dziennik, rkps, z. 109, s. nlb., zapis z 27 III 1930 r.

<sup>9</sup> Tamże, z. 147, s. nlb., zapis z 29 I 1943 r.

rozdziałów [...] kilka, jeszcze o organizacji badań, o historii współczesnej, o biografiach; może i sąd historii w streszczeniu się tutaj wsadzi<sup>10</sup>. Przy tej pracy za szczególnie pomocną uznał *Encyklopedię nauk pomocniczych* Władysława Semkowicza; samokrytycznie stwierdzał, że „daleko mu do takiego wykończenia metodologii”<sup>11</sup>. Zapewne mając w pamięci chłodne stosunki z Handelsmanem, wyrażał obawę, że „gdyby ją [tj. *Historykę*] kiedyś ogłosił w stanie niedoskonałym, łatwo sobie wyobrazić odwet p. Marcelgo [Handelsmana]”<sup>12</sup>. W marcu 1943 r. Konopczyński pisał „o formie poznania historycznego”<sup>13</sup>, a następnie „o rozwoju metody historycznej według [Ernsta] Bernheima”<sup>14</sup>. W kwietniu zastanawiał się już, co będzie robił po ukończeniu rozdziału o metodologii<sup>15</sup>. Do końca wojny *Historyka* przeleżała w szufladzie, po czym w 1946 r. uczony rozpoczął starania o znalezienie nakładcy, m.in. próbował zainteresować drukiem dzieła Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych w Krakowie. Wysiłki te zakończyły się sukcesem dopiero jesienią tego roku, kiedy Konopczyńskiemu udało się nakłonić do wydania książki władze Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Z listu historyka do przyjaciela ze szkolnej ławy, Bogdana Nawroczyńskiego, wiemy, że w październiku 1946 r. sprawa wydania dzieła była na dobrej drodze – uczony otrzymał zapewnienie przewodniczącego Wydziału II Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, tj. właśnie Nawroczyńskiego, że członkowie jednogłośnie uchwalili wydać drukiem jego dzieło w serii wstępów do różnych nauk humanistycznych<sup>16</sup>. W kolejnym liście zapraszał on Konopczyńskiego na posiedzenie Wydziału II, na którym autor miał zreferować najważniejsze tezy badawcze książki<sup>17</sup>. Odczyt odbył się 10 grudnia 1946 r.<sup>18</sup> W dzienniku Konopczyński wspominał, że „referat mój w Towarzystwie Naukowym Warszawskim zgromadził coś 20 osób. Ścisnąłem swoje do 50 minut, bo potem jeszcze czytała pewna pani, uczennica Tatariekiewicza. Dyskusja: Manteuffel, Lewak”<sup>19</sup>.

Po ustaleniu szczegółów i zawarciu umowy wydawniczej Konopczyński złożył rękopis u redaktora wydawnictwa TNW Włodzimierza Antoniewicza. Gdy pół

<sup>10</sup> Tamże, zapis z 1 II 1943 r. (stąd obydwie cytaty).

<sup>11</sup> Tamże, zapis z 11 II 1943 r.

<sup>12</sup> Tamże, zapis z 14 II 1943 r.

<sup>13</sup> Tamże, z. 148, s. nlb., zapis z 19 III 1943 r.

<sup>14</sup> Tamże, zapis z 26 III 1943 r.

<sup>15</sup> Tamże, zapis z 2 IV 1943 r.

<sup>16</sup> Archiwum Rodziny Konopczyńskich w Gliwicach (dalej: ARKG), List Bogdana Nawroczyńskiego do Władysława Konopczyńskiego, Warszawa, 30 X 1946 r.

<sup>17</sup> ARKG, List Bogdana Nawroczyńskiego do Władysława Konopczyńskiego, Warszawa, 27 XI 1946 r.

<sup>18</sup> Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (dalej: APAN), sygn. III-192, j.a. 128, k. 162, List Władysława Konopczyńskiego do Tadeusza Manteuffla, Kraków, 29 XI 1946 r.; Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BO), rkps 14011 II, t. 5, k. 179, List Władysława Konopczyńskiego do Emila Kipy, Kraków, 1 XII 1946 r.

<sup>19</sup> ARKW, Władysław Konopczyński, Dziennik, rkps, z. 155, s. nlb., zapis z 10 XII 1946 r.

roku później, w sierpniu 1947 r. pytał Nawroczyńskiego o stan prac nad książką, otrzymał odpowiedź, że znajduje się ona w cenzurze, której „nie da się uniknąć, gdyż wydawnictwa TNW podlegają ogólnym przepisom, dotyczącym druków”<sup>20</sup>. Wydawało się, że naukowa rozprawa szybko przejdzie przez Biuro Kontroli Prasy i trafi do składu w drukarni<sup>21</sup>. W styczniu 1948 r. Nawroczyński informował, że „rękopis Twojej Historyki już wyszedł z cenzury z minimalnymi skreśleniami, które skontrolujesz w korekcie”. Natomiast sekretarz generalny TNW Julian Krzyżanowski przewidywał, że „jeżeli wszystko dobrze pójdzie, to gdzieś w maju praca może już wyjść z druku”<sup>22</sup>. Wiosną 1948 r. wypłacono autorowi 100 000 zł zaliczki<sup>23</sup>. Ustalono, że nakład wyniesie 3000 egzemplarzy, jeden tom będzie kosztował 1000 zł, a honorarium autorskie wyliczono na 450 000 zł<sup>24</sup>. W maju 1948 r. doszły jednak Konopczyńskiego niepokojące wieści ze stolicy o interwencji niechętnych mu historyków przeciw drukowi *Historyki*<sup>25</sup>. Niezrażony tym autor przystąpił do korekty świeżo nadesłanych pierwszych arkuszy szpaltowych książki<sup>26</sup>. Podczas nanoszenia poprawek radził się „w sprawie niektórych przykładów matematycznych do *Historyki*” starszego brata Zygmunta<sup>27</sup>. Kolejną partię korekty obiecano przekazać profesorowi wczesną jesienią. Gdy nie dotrzymano tego terminu, Konopczyński zaczął się niecierpliwić<sup>28</sup>. Jednak kilka dni później nadeszła korekta, a z nią kolejna rata honorarium, wynosząca 10 000 zł<sup>29</sup>. W listopadzie nastąpił ponowny zastój w pracach. Profesor przypuszczał, że opóźnienie wynikało z opieszałości drukarni<sup>30</sup>. Poirytowany „zaczął gwałtować” interweniować u dyrektora wydawnictwa TNW Włodzimierza Antoniewicza, któremu zarzucił opieszałość w działaniu. Ale już wówczas pesymistycznie konstatawał, że zaczyna „bardzo czarno myśleć o całej tej publikacji”, której ukończenie obiecywano mu „na gwiazdkę”. Skrytykował też wolne tempo pracy drukarni naukowej, do której „parę razy zachodziła” żona badacza,

<sup>20</sup> ARKG, List Bogdana Nawroczyńskiego do Władysława Konopczyńskiego, Warszawa, 5 IX 1947 r.

<sup>21</sup> ARKG, List Bogdana Nawroczyńskiego do Władysława Konopczyńskiego, Warszawa, 25 IX 1947 r.

<sup>22</sup> ARKG, List Bogdana Nawroczyńskiego do Władysława Konopczyńskiego, Warszawa, 19 I 1948 r. (stąd obydwie powyższe cytaty).

<sup>23</sup> ARKG, List Bogdana Nawroczyńskiego do Władysława Konopczyńskiego, Warszawa, 5 III 1948 r.

<sup>24</sup> ARKG, List Juliana Krzyżanowskiego do Władysława Konopczyńskiego, Warszawa, 14 III 1948 r.

<sup>25</sup> ARKW, Władysław Konopczyński, Dziennik, rkps, z. 158, s. nlb., zapis z 8 V 1948 r.

<sup>26</sup> BO, rkps 18578 II, k. 71, List Władysława Konopczyńskiego do Władysława Czaplińskiego, Kraków, 14 VI 1948 r.; zob. też ARKW, Władysław Konopczyński, Dziennik, rkps, z. 158, s. nlb., zapis z 10 VII 1948 r.

<sup>27</sup> ARKW, Władysław Konopczyński, Dziennik, rkps, z. 158, s. nlb., zapis z 17 VIII 1948 r.

<sup>28</sup> Tamże, z. 159, s. nlb., zapis z 28 IX 1948 r.

<sup>29</sup> Tamże, zapis z 8 X 1948 r.

<sup>30</sup> Tamże, zapis z 20 XI 1948 r.

ale została zbyt ogólnikami<sup>31</sup>. W liście do dyrekcji drukarni stwierdził zaś, że „po tak długim czekaniu na korektę, którą sam załatwiłem szybko po tylu niedotrzymanych terminach nie pozostaje mi chyba nic innego, jak życzyć drukarni naukowej za to rekordowe ponad normę tempo pracy – oby po nowym roku maszyny pokazały światu coś nowego”<sup>32</sup>. Odpowiedź Antoniewicza zawierała tony, które nie rokowały dobrze. Stwierdził on, że „żałuje bardzo, iż drukarnia naukowa otrzymała również od Pana Profesora kartkę w sprawie »Historyki«, na którą zupełnie nie zasłużyła i którą słusznie czuje się dotknięta. Sądzę, że najlepiej będzie, jeżeli Pan Profesor nie będzie korespondować w sprawach swojego dzieła wprost z drukarnią naukową, ale raczej za pośrednictwem moim, jako naczelnym redaktorem wydawnictw TNW [...], dostarczył Pan Profesor do TNW rękopis »Historyki« nie dość opracowany do druku. Nie taję zupełnie, że był to jeden z najsurowszych rękopisów, jakie drukowaliśmy po wojnie. W pierwszej korekcie, tak bardzo Pan Profesor pozmieniał tekst, że 8 arkuszy druku musiało być na nowo przeskładanych. [...] Po złamaniu w drugiej korekcie powprowadzał Pan Profesor znów wstawki i skreślenia [...]. Pozwolę sobie tedy stwierdzić, że żal Pański do drukarni naukowej nie jest realnie niczym usprawiedliwiony”. Końcówka listu brzmiała złowrogo, ujawniając interwencję cenzury: „jak Panu Profesorowi również wiadomo – pisał Antoniewicz – cenzura, po złamaniu dzieła, wysunęła różne zastrzeżenia co do treści wielu miejsc »Historyki«. Zadość uczynienia tym żądaniom podjął się pan rektor Nawroczyński, który niezwykle skrupulatnie, ale i z dużym nakładem pracy i czasu, pracę tę przed samymi świętami Bożego Narodzenia wykonał. Po uzgodnieniu tych poprawek w drukarni, musieliśmy po świętach wysłać znów odbitkę dzieła do cenzury do zatwierdzenia. Dotąd jeszcze czekamy na zwrot tej odbitki”<sup>33</sup>.

Nawroczyński, patrząc początkowo bardziej optymistycznie, zapewniał Konopczyńskiego, że sam czuwa nad *Historyką*, która „wyjdzie niewątpliwie, jednak z przeszkodami” ze strony cenzury<sup>34</sup>. Okazało się jednak, że „cenzura wykreśliła cały rozdział pt. »Materializm historyczny«”, bez którego, zdaniem Komisji Wydziału II TNW, „książka wyjść nie może”, gdyż „krytycy zarzuciliby nam wówczas, że nie istnieją dla nas najżywotniejsze zagadnienia”. Dlatego też Nawroczyński zaproponował, aby fragment zakwestionowany przez aż trzech cenzorów napisał ktoś inny, np. Jan Dąbrowski lub Kazimierz Piwarski, którzy w środowisku naukowym byli

<sup>31</sup> APAN, sygn. TNK I-2, j.a. 121, k. 160, List Władysława Konopczyńskiego do Włodzimierza Antoniewicza, Kraków, 11 XII 1948 r. (stąd cztery powyższe cytaty).

<sup>32</sup> APAN, sygn. TNW I-2, j.a. 121, k. 159, List Władysława Konopczyńskiego do dyrekcji drukarni narodowej, Kraków, 24 XII 1948 r.

<sup>33</sup> APAN, sygn. TNW I-2, j. a. 120, k. 157, List Włodzimierza Antoniewicza do Władysława Konopczyńskiego, Warszawa, 5 I 1949 r. (stąd obydwa powyższe cytaty); zob. też BO, rkps 18578 II, k. 83, List Władysława Konopczyńskiego do Władysława Czaplińskiego, Kraków, 11 I 1949 r.; ARKW, Władysław Konopczyński, Dziennik, rkps, z. 159, s. nlb., zapis z 10 I 1948 r.

<sup>34</sup> ARKG, List Bogdana Nawroczyńskiego do Władysława Konopczyńskiego, Warszawa, 13 I 1949 r.; ARKW, Władysław Konopczyński, Dziennik, rkps, z. 160, s. nlb., zapis z 17 I 1949 r.

znani z uległej postawy wobec władz<sup>35</sup>. Znalazłszy się w kłopotcie, Konopczyński poprosił o pomoc zaprzyjaźnionego historyka dziejów gospodarczych Jana Rutkowskiego, którego poinformował, że „wyjście na świat mojej »Historyki«, całkowicie już złożonej i skorygowanej w TNW, zahaczyło się o nie lada szkopuł. Jest tam rozdział o »Materializmie historycznym«, który wbrew moim najlepszym chęciom nie spodobał się cenzorowi. Dwa różne ołówki najpierw pokreśliły poszczególne zdania, potem przekreśliły całość, nie oponując zresztą przeciw publikacji książki bez tego rozdziału. Wydział II TNW rozważywszy rzecz uznał, że bez rozdziału o materializmie książka ukazać się nie może, sugerowano mi pomysł, aby o ten rozdział poprosić kogoś innego – mianowicie prof. Dąbrowskiego i Piwarskiego. Niestety, pomijając już nasze osobiste stosunki, żaden z nich nie zna się na tej doktrynie czy metodzie i gdybym się do nich zwrócił, przyjęliby to jako drwiny. Odpisałem tedy do Warszawy, że wolę prosić kogoś innego, co się na tem zna, i wymieniałem Ciebie, p. Natalię Gąsiorowską-Grabowską oraz Witolda Kulę. Oczywiście rzecz wyglądałaby najpoważniej w Twoim opracowaniu. Chodzi o 10 lub 12 stronic samej kwintesencji. Ja nie potrafię o tym pisać bez krytycznych uwag – Ty może potrafisz. Rzecz jest pilna i delikatna. Druk wlecze się już osiem miesięcy. TNW włożyło w to dużo pieniędzy, ja sam po publikacji oczekuję jeszcze 300 000 zł, co dla mnie nie jest fraszką. Jeżeli mi koledzy znawcy odmówią, a Wydział TNW się uprze, to stanie się wielka szkoda publiczna i prywatna<sup>36</sup>. Na prośbę Konopczyńskiego Rutkowski odpowiedział odmownie, zalecając mu skontaktowanie się z Witoldem Kulą, który wykazywał „duże zainteresowanie książką jak również nadzieję, że skonkretyzowane w książce wieloletnie doświadczenie [Konopczyńskiego] będzie bardzo instruktywne” dla młodych badaczy. Rutkowski wyrażał nadto zdziwienie, że krakowski kolega nie potrafi „zreferować obiektywnie bez krytyki” materializmu historycznego i pisać na ten temat na „najwyższym poziomie metodycznym”<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> ARKG, List Bogdana Nawroczyńskiego do Władysława Konopczyńskiego, Warszawa, 3 II 1949 r. (stad trzy powyższe cytaty); ARKW, Władysław Konopczyński, Dziennik, rkps, z. 160, s. nlb., zapis z 4 II 1949 r.: „Listy od [...] Nawroczyńskiego. Ten ostatni donosi, że cenzor wykreślił cały rozdział o historycznym materializmie. Wydział TNW uważa, że bez tego książka wyjść nie może, więc żebym poprosił J. Dąbrowskiego lub K. Piwarskiego o opracowanie tego problemu. [...] Proponuję raczej Kulę, Gąsiorowską, albo Rutkowskiego”.

<sup>36</sup> Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (dalej: BPTPN), rkps 1515, k. 121, List Władysława Konopczyńskiego do Jana Rutkowskiego, Kraków, 9 II 1949 r.; zob. też ARKW, Władysław Konopczyński, Dziennik, rkps, z. 160, s. nlb., zapis z 7 II 1949 r.: „Rutkowskiego proszę o »materializm historyczny« do mego podręcznika. Pewno się nie odważy”.

<sup>37</sup> BPTPN, rkps 1515, k. 122, Kopia listu Jana Rutkowskiego do Władysława Konopczyńskiego, Poznań, 11 II 1949 r. (stad obydwa cytaty). List ten przywołuje w swojej pracy Jerzy Topolski, jednak podaje błędną datę jego wysłania: 2 I 1949 r. – Rutkowski odpowiadał na list Konopczyńskiego z 9 II 1949 r.; J. Topolski, *O nowy model historii. Jan Rutkowski (1886–1949)*, Warszawa 1986, s. 248; ARKW, Władysław Konopczyński, Dziennik, rkps, z. 160, s. nlb., zapis z 14 II 1949 r.: „Rutkowski odmawia napisania rozdziału o materializmie historycznym, poleca Kulę”.

Licząc się z odmową, Konopczyński równolegle próbował nakłonić do współpracy Witolda Kulę i Natalię Gąsiorowską-Grabowską<sup>38</sup>. Jednak i tym razem czekało go rozczarowanie. Gąsiorowska napisała krótko, że „nie jest dość mocna w przedmiocie materializmu historycznego, aby mogła się podjąć pracy tak odpowiedzialnej w stosunku do autora »Historyki« i do jej czytelników»<sup>39</sup>. Kula również stwierdził, że jest po pierwsze, niekompetentny, po drugie uważał, że jako historyk gospodarczy nie może pisać o materializmie historycznym, gdyż tylko „filozof albo właśnie historyk dziejów politycznych byłby powołany do napisania takiego rozdziału”. Po trzecie sądził, że przy tak dużej różnicy postaw światopoglądowych dzielącej go od autora zakwestionowanego dzieła „współpraca [...] mogłaby być tylko czysto mechaniczną i mnie stawiała w bardzo wątpliwym świetle”. Po czwarte dowodził, że „nie przesądzając, kto u nas jest kompetentny do pisania o materializmie historycznym, względnie kto może o nim »pisać bezpiecznie« – mogę zrozumieć i uszanować fakt, że wielki, światowy ruch ideowy, jest drażliwy na punkcie zagadnień, związanych z metodą, w której widzi główny oręż swych zwycięstw. Uszanować tem bardziej, że właśnie ten ruch przyniósł mnie i nam wszystkim wyzwolenie. Mechaniczne wstawienie do książki napisanego przeze mnie rozdziału nie zmieniloby przecież w niczym jej zasadniczego wydzźwięku ideowego, może by go nawet uwypukliło”<sup>40</sup>.

W tej sytuacji Konopczyński zwrócił się ponownie do Rutkowskiego, prosząc go o zgodę na włączenie do *Historyki* fragmentu jego tekstu „z powojennego wydania historii gospodarczej”<sup>41</sup>. Pomimo zgody poznańskiego badacza cenzura ponownie zakwestionowała rozdział o materializmie historycznym<sup>42</sup>. W wyniku kolejnej interwencji cenzury książka trafiła do Ministerstwa Oświaty, gdzie dokonano jej krytycznej oceny, zarzucając autorowi zły dobór literatury i „w ogóle zajętą pozycję idealistyczną” niezgodną z zasadami historiografii marksistowskiej. Według Stanisława Bodniaka nie była to jednak ocena samego ministra Stanisława Skrzyszewskiego, który nie miał w ręku pracy, tylko jego zastępcy Henryka Jabłońskiego,

<sup>38</sup> BPTPN, rkps 1515, k. 123, List Władysława Konopczyńskiego do Jana Rutkowskiego, Kraków, 15 II 1949 r.; zob. też ARKW, Władysław Konopczyński, Dziennik, rkps, z. 160, s. nlb., zapis z 7 II 1949 r.: „Rutkowskiego proszę o »materializm historyczny« do mego podręcznika. Pewno się nie odważy”; tamże, zapis z 14 II 1949 r.: „Rutkowski odmawia napisania rozdziału o materializmie historycznym, poleca Kulę”.

<sup>39</sup> ARKG List Natalii Gąsiorowskiej-Grabowskiej do Władysława Konopczyńskiego, Łódź, 8 III 1949 r.

<sup>40</sup> ARKG, List Witolda Kuli do Władysława Konopczyńskiego, Warszawa, 27 II 1949 r.; zob. też BPTPN, rkps 1515, k. 190, Kopia listu Witolda Kuli do Władysława Konopczyńskiego, Warszawa, 27 II 1949 r.; ARKW, Władysław Konopczyński, Dziennik, rkps, z. 160, s. nlb., zapis z 1 III 1949 r.

<sup>41</sup> BPTPN, rkps 1515, k. 124, List Władysława Konopczyńskiego do Jana Rutkowskiego, Kraków, 15 III 1949 r.

<sup>42</sup> Tamże, k. 126, Kopia listu Jana Rutkowskiego do Władysława Konopczyńskiego, Poznań, 18 III 1949 r.

Kazimierza Tymienieckiego i kogoś trzeciego<sup>43</sup>. Na podstawie ich opinii Skrzyszewski zabronił Towarzystwu drukować *Historykę*, a Konopczyński zrozumiał, że nie może liczyć na jej wydanie<sup>44</sup>. Miał żal do Nawroczyńskiego, że nie zgodził się na wydanie książki bez rozdziału o materializmie historycznym. Tłumacząc się z tej decyzji, przyjaciel utrzymywał, że gdyby postąpił inaczej, „napisano by gdzieś w Kuźnicy: *cum tacent clamant* [to milczenie ma wymowę krzyku]”<sup>45</sup>. Pomimo ministerialnego zakazu Nawroczyński rozpoczął starania o znalezienie innego nakładcy. Bezskutecznie próbował zainteresować drukiem warszawską Oficynę Księgarską, wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i krakowską Księgarnię Stanisława Kamińskiego<sup>46</sup>. Z maszynopisem pracy zapoznali się też Stanisław Bodniak, Kazimierz Moszyński i Helena Madurowicz, którzy zgodnie orzekli, że dzieło powinno zostać opublikowane<sup>47</sup>. Te opinie nie miały jednak żadnego znaczenia dla władz. Pomimo zakazu druku *Historyki* udało się potajemnie wydrukować sześć korekt szpaltowych tzw. szczotki, które są przechowywane w zbiorach rodzinnych (2 sztuki), Biblioteki Jagiellońskiej (3 sztuki) i Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (1 sztuka)<sup>48</sup>. Właśnie dzięki tym „szczotkom” Maciej Janowski mógł po ponad 60 latach wydać zapomnianą *Historykę* Władysława Konopczyńskiego i chociaż w części zadośćuczynić zarówno krzywdzie wyrządzonej temu wielkiemu uczonemu, jak przywrócić dzieło polskiej nauce historycznej.

---

<sup>43</sup> ARKW, Władysław Konopczyński, Dziennik, rkps, z. 160, s. nlb., zapis z 3 IV 1946 r.; ARKG, List Stanisława Bodniaka do Władysława Konopczyńskiego, [1949 r.].

<sup>44</sup> ARKW, Władysław Konopczyński, Dziennik, rkps, z. 160, s. nlb., zapis z 19 V 1949 r.

<sup>45</sup> ARKG, List Bogdana Nawroczyńskiego do Władysława Konopczyńskiego, Warszawa, 8 VI 1949 r.

<sup>46</sup> ARKG, List Bogdana Nawroczyńskiego do Władysława Konopczyńskiego, Warszawa, 1 X 1949 r.

<sup>47</sup> ARKW, Władysław Konopczyński, Dziennik, rkps, z. 160, s. nlb., zapisy z 27 V i 2 VII 1949 r.

<sup>48</sup> ARKG, List Bogdana Nawroczyńskiego do Władysława Konopczyńskiego, Warszawa, 12 VI 1950 r.